



Zjazd Rady Głównej — Nowy Zarząd Główny

# W jedności działania zwycięstwo

ROZNIKA BITWY WARSZAWSKIEJ MANIFESTACJĄ UCZUĆ NARODOWYCH

15 - 20 sierpnia były dniami dla polskiego Londynu niecodziennymi. Uroczysty obchód rocznicy pamiętnego zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą, doroczny zjazd Rady Głównej SPK i wręczenie po raz pierwszy nagród pisarskich ufundowanych przez SPK — to trzy właśnie wydarzenia, które skupiły na sobie uwagę Polonii londyńskiej. Motywem zaś przewodnim tych dni była pamięć zjednoczonego w r. 1920 wysiłku całego społeczeństwa, nakazująca szczególnie dziś konieczność zgody narodowej.

## Nabożeństwo

W środę 15 sierpnia, jako w dzień Święta Żołnierza w Kościele Polskim przy Devonii

## Obchód Święta Żołnierza

Rocznicy Cudu nad Wisłą poświęcony był obchód Święta Żołnierza pod hasłem „Złączym się z narodem”, w teatrze „Scala”, w sobotę dnia 18 sierpnia.

Na akademię przybyli Prezydent R.P. Zaleski z małżonką, premier gen. Odzierżyński z małżonką, członkowie rządu, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Anders, przedstawiciele Rady Narodowej pp. Modrzewski i Podolski, przedstawiciele Rady Politycznej pp. Dargas i Stypulkowski, przedstawiciele stronnictw pp. dr Bielecki, dr Ciołkosz, dr Grażyński, Kuncewicz, Sopiński, Zawadzki, przedstawiciel duchowieństwa ks. dziek. Brandys, gen. gen. Kopański, Kukiel, Wiśniowski, przedstawiciele organizacji kombatanckich urzędujących obchód, przedstawiciele organizacji społecznych, prasa, władze SPK oraz liczna publiczność, która wypełniła dużą salę teatru „Scala” do ostatniego miejsca.

Obchód otworzył przemówieniem prezes Zarządu Głównego SPK kol. Drwęski.

## Przemówienie prez. Drwęskiego

Panie Prezydencie! Panie Premierze! Panie Generale! Szanowni Państwo! Koledzy Kombatanco!

Obchodząc na emigracji rocznicę i uroczystości narodowe oddajemy cześć przeszłości, łączymy się duchowo z krajem, czynimy przegląd naszych osiągnięć na drodze do spełnienia celu ideowego, dla którego pozostaliśmy na obczyźnie — wreszcie we wspomnieniach chwali, bohaterstwa i poświęcenia, szukamy pokrzepienia i umocnienia na nasz tulący dzień powszedni.

Dzień 15 sierpnia miał w Polsce odrodzonej szczególne znaczenie: był rocznicą wielkiego zwycięstwa nad Wisłą, a jako „Święto Żołnierza” był wybrany samorzutnie przez społeczeństwo jako chwila złożenia hołdu bohaterstwu dawnych wieków od Grunwaldu aż po ostatnie czasy.

I nie jest rzeczą przypadku, iż nasze święto żołnierskie obchodzimy w dniu Wniebowzięcia Matki Boskiej; od wieków otacza Ona opieką nasz naród, a rycerstwo polskie z

rod, uroczyste nabożeństwo na intencję Polski wolnej, całej i niepodległej odprawił ks. prałat Władysław Staniszewski.

Jego imieniem na ustach ruszało do boju.

Zwycięstwo odniesione na przedpolach Warszawy w r. 1920 rozjaśniło swoim blaskiem zaranie naszej niepodległości wprowadzając naród po stu dwudziestu z górą latami niewoli ponownie na szlak wielkich triumfów orężnych. Ale było czymś znacznie bardziej doniosłym. Początkowo my sami tego nie docenialiśmy, a świat zachodni nie rozumiał przez długie lata, iż Polska odrzucając najazd bolszewicki od bram Warszawy ocaliła wolność Europy na lat dwadzieścia; iż wielką ofiarą krwi i mienia, ogromnym wysiłkiem zjednoczonego narodu powstrzymała wtedy falę zalewu komunistycznego, który dziś zagraża całemu światu.

Dzisiaj kiedy wspominamy to zwycięstwo, które obcy mają szacunek nazwał jedną z decydujących bitew w dziejach świata, nie możemy się obronić uczuciu gorczy, iż nie wyzyskano jego owoców, a tragiczne błędy popełnione przez polityków zachodniego świata w ostatnim dziesięcioleciu w tak okrutny sposób zemiczyły się właśnie na Polsce.

Nie powinniśmy jednak radosnego wspomnienia r. 1920 chować do lamusa historii dlatego tylko, iż sytuacja obecna jest tak groźna, że wróg odparty niegdyś od stolicy Polski, dziś stokroć bardziej pożyteczny usadowił się nad Łabą. Ma bowiem ta rocznica dla nas na emigracji wymowę swoistą i nieprzemijającą znaczenie. I kiedy przy takiej okazji jak dzisiejsza rozważamy tę sprawę, musimy stwierdzić, iż w okresie obecnym wymagającym od nas największego wysiłku i zgody powinniśmy wytworzyć podobną atmosferę, w której zrodziło się zwycięstwo pod Warszawą.

Pamiętamy, iż w krytycznym momencie cały naród, owiany pragnieniem zachowania wolności skupił się około rządu jedności narodowej, w którym reprezentowane były wszystkie warstwy społeczne, a na którego czele stali przywódca chłopów Wincenty Witos i trybun robotników Ignacy Daszyński. Za rządem tym stały niezłomne wysiłki dyplomatyczne Romana Dmowskiego i akcja poza granicami Polski prowadzona niezmordowanie przez Ignacego Paderewskiego. Pamiętamy, iż Józef Piłsudski, jako naczelną wódz swą niezłomną wiarę, wspartą talentem militarnym potrafił przelać w żołnierzy i poprowadzić ich do zwycięstwa. Pamiętamy, iż Armia Ochotnicza, powołana do życia w chwili niebezpieczeństwa, dowodzona przez gen. Hallera, miała swój udział zaszczytny w odparciu najazdu. Bóg pobłogosławił ofiarę męstwa, a Królowa Korony Polskiej okazała widomy znak swej przemożnej opieki nad narodem zsyłając Polsce wielki triumf nazwany „cudem nad Wisłą”.

Jeżeli tedy zgoda, porozumienie, odrzucenie różnic nieważnych w chwili śmiertelnego zagrożenia samego istnienia narodu, były podstawą sukcesu w r. 1920, dlatego dzisiaj, gdy żyjemy na obczyźnie — co potęgować powinno poczucie plemiennej wspólnoty — a niebezpieczeństwo jest tak wielkie i bliskie — dlatego nie potrafimy się zdobyć dotychczas na to, by stworzyć prawdziwą jedność narodową i w sprawach naszych jednym przemawiać głosem? Dlaczego różnimy się i zwalczamy jeśli w kwestii wolności Polski, w sprawie jej granic nie ma między nami różnicy poglądów?

My kombatanco stanowimy poważny odłam polskiej społeczności emigracyjnej. Doświadczenia wyniesione z lat wojny, z pola walki nauczyły nas cenić wartość współdziałania i wzajemnej pomocy; na samopomocy koleżeńskiej oparta jest powojenna działalność naszych związków. Nie przypominamy sobie, by różnice poglądów politycznych przeszkadzały nam wspólnie walczyć, dlategożby więc teraz musiały nam koniecznie przeszkadzać we wspólnej pracy dla osiągnięcia tych samych celów, o które walczyliśmy w czasie wojny?

Nie myślimy o tym, by żądać dla nas z tytułu naszego kombatanctwa żadnych przywilejów, nie zamierzamy stać do walki o rząd dusz na emigracji, ale możemy i powinniśmy domagać się od naszych władz legalnych, od przedstawicieli wszystkich stronnictw i ugrupowań politycznych obywateli niepodległości, by przewlekający się spór został wreszcie zakończony.

W miarę upływu czasu obowiązkami nasze na emigracji nie zmniejszają się lecz rosną. W najpierwszym ich kręgu jest sprawa wychowania religijnego i narodowego najmłodszego pokolenia, urodzonego i wzrastającego poza Polską. Musimy zatroszczyć się serdecznie wszyscy nie tylko o zachowanie, ale i pomnożenie

© Musées de Grasse, Alpes-Maritimes

kultury narodowej pamiętając, iż wartości duchowe, swobodna twórczość, książka, są potężnym orężem w walce o wolność naszej ojczyzny i lepszą przyszłość świata.

Myślę, iż miłą nutą w naszej dzisiejszej uroczystości jest, iż mamy wśród nas laureatów nagrody pisarskiej SPK, ustanowionej w roku ubiegłym. Nagroda ta za dzieło reprezentujące kulturę polską wobec obcych narodów, przyznana w tym roku po raz pierwszy, przypadła w udziale dwóm pisarzom-żołnierzom, kawalerom orderu „Virtuti Militari”: gen. Marianowi Kukielowi za książkę o wielkim naszym poprzedniku na emigracji Adamie Czartoryskim i Gustawowi Herling-Grudziń-

skiemu za książkę o Rosji Socjalistycznej. Obie przełożone na język angielski.

Słowo natchnione, słowo walczące o prawdę, o wolność, o prawo człowieka było i jest zawsze bronią potężną. Ale nakaz walki ze złem, które w naszej epoce znalazło straszliwe wcielenie w bezbożnym materializmie niszczącym odwieczną, chrześcijańską kulturę, odbierającym wolność narodom — nie odnosi się wyłącznie do pisarzy czy przywódców politycznych. Nakaz ten obejmuje wszystkich nas, którzy dobrowolnie pozostaliśmy na obczyźnie.

Nie czas tu na wyliczanie sposobów, przy pomocy któ-

(Dokończenie na str. 2)

## I Zjazd Polaków ze Szkocji

Zaroiło się w niedzielę 12 sierpnia w Edynburgu od rodaków naszych przybyłych z całej Szkocji na I Zjazd Polaków, zorganizowany przez Zarząd Okręgu Szkocja z racji obchodu Święta Żołnierza.

Był ten Zjazd w obecnych ciężkich, przełomowych czasach tym czynnikiem, który zbliża i łączy, był manifestacją naszej przynależności narodowej, zadokumentowaniem przywiązania do kraju ojczystego, w którym rocznicy Cudu nad Wisłą obchodzić zakazano. Był on jednocześnie rodzajem protestu wobec haniebnych układów i handlowi w stosunku do ojczyzny naszej. Zdarzyły się wypadki, że spotkali się na Zjeździe ludzie widząc się po raz pierwszy od 1939 r. a nie wiedząc wcale, że mieszkają tak blisko siebie.

Spotkał się z sobą szary żołnierz z b. dowódcą, wspominając niedawne dni chwały na polach bitewnych. Wymieniano poglądy, nawiazano z powrotem zerwane chwilowo kontakty.

Ze odczuwało się brak tego rodzaju zjazdów, niechaj za przykład posłuży fakt, iż w licznych rozmowach slyszano się zdania, by urządzać je częściej.

Na Zjeździe reprezentowanych było w liczbie kilkuset osób 20 ośrodków polskich w Szkocji, a mianowicie: Ansmuir, Perth, West Calder,

## SPK na Kongresie Maryjnym

W uroczystościach Kongresu Maryjnego, odbytego 19 sierpnia w Hedgesfordzie, wzięła udział delegacja Stowarzyszenia ze sztandarem SPK. Na czele delegacji stał gen. N. Sulik, przewodniczący Rady Oddziału Wielka Brytania. Uroczystości Kongresowe były nakręcane przez komórkę filmową SPK.

Dalkeith, Dundee, Auchinleck, Glasgow, Auchterarder, Falkirk, Kirkcaldy, Galashiels, Pittenweem, Macmerry, Cowdenbeath, Kinghorn, Leven, Ladybank, Methill, St. Andrews.

Przed południem w szczerze wypełnionej kaplicy polskiej, rektor Polskiej Misji Katolickiej ks. dr L. Bombas odprawił uroczystą mszę św., wygłaszając następnie podniosłe kazanie.

Po obiedzie w Domu Kombatanca, odbyła się w zapelnionej po brzegi wielkiej sali Lariston Hall, udekorowanej przez kol. J. Świerkosza, akademii.

Wśród obecnych byli przedstawiciele duchowieństwa z ks. Bombasem na czele, gen. Zając i Jatełnicki, przedstawiciele organizacji społecznych Edynburga z prezesem Rady Stowarzyszeń p. Kortasem na czele. Przybyli również liczni goście szkoccy z członkami Zarządu Towarzystwa Szkocko-Polskiego oraz przedstawiciele prasy szkockiej.

Akademii zagał prezes Zarządu Okręgu Szkocja kol. S. Wąsik witając serdecznie przybyłych gości.

Następnie przemówił prezes Oddziału Wielka Brytania kol. E. Kozłowski.

Kol. Kozłowski omówił obszernie znaczenie wojny warszawskiej, obecną sytuację międzynarodową oraz na jej tle zadania uchodźstwa i SPK. „Nasz najpierwszy obowiązek dalszej walki o wolną ojczyznę nakazuje nam konieczność wspólnego działania i dlatego czas już najwyższy aby odrzucić wszelkie spory, aby w tak groźnej chwili jak obecna osiągnąć zgodę i jedność narodu” — zakończył kol. Kozłowski.

Przemawiający następnie gen. S. Maczek, b. dowódca I Korpusu, przechodząc do chwili obecnej oświadczył: „Niech naszą żołnierską troską” (Dokończenie na str. 2)

PP 1 787

# Zjazd Rady Głównej

(Dokończenie ze str. 1)

rych to nasze zadanie wypełnić możemy. Ale dla każdego jest miejsce w tym wysiłku i wszyscy są potrzebni, którzy nie tracą nadziei w ostateczny triumf sprawiedliwości. Którzy wierzą w Jałtę, Teherany, Poczdamy, nie w handlarstwo „kompromisy” osiągnące cudzym kosztem i nie mające żadnych cech trwałości, ale sprawiedliwy, prawdziwy pokój.

W walce ze złem naszych czasów nie jesteśmy odosobnieni, nikt nam już dzisiaj — prócz agentów Moskwy — nie zarzuca tak jak to bywało w r. 1945 i później, iż Polacy chcą prowadzić „prywatną wojnę” z „miłującym pokój” Związkiem Sowieckim. Obserwujemy uzbrajanie się zachodniego świata, choć ciągle jeszcze jest to raczej mobilizowanie zasobów materialnych a nie sił duchowych, ale jest rzeczą niewątpliwą, iż mimo wszelkich wahań, potknięć czy nawet chwilowych załamania narasta zrozumienie, iż idzie o coś więcej niż o rozgraniczenie sfer wpływów i taki czy inny podział bogactw naturalnych świata, że musi się rozstrzygnąć, czy ludzie na całym świecie będą żyli wolni czy też cały świat bez uwzględnienia subtelnego podziału na atlantyckie i nieatlantyckie wspólnoty, linie takich czy innych rzek czy równoleżników, popadnie w mroki niewoli jakiej nie znają dzieje.

Jeżeli nam czasem ciężko, jeśli ręce nam opadają na widok naszej własnej i naszych sprzymierzeńców słabości, ciągłego oglądania się na Kremł i niewygasłych chęci paktowania z diabłem; jeżeli ciągle jeszcze głucha cisza odcina sprawy deklaracji ideowej celów wolnego świata i uznania sprawy ujarzmionych narodów bez względu na położenie geograficzne ich krajów za podstawowy warunek trwałego pokoju — otuchą niech nam będzie świadomość, iż sprawiedliwość odwieczna czuwa nad światem jak czuwała nad Polską w r. 1920, że należymy do wielkiego narodu o tysiącletniej tradycji chrześcijańskiej.

Uroczystości takie jak dzisiejsze „Święto Żołnierza” dostarczają nam serdecznych przeżyć i wzruszeń na dni codziennej pracy. W kole rodaków, w gronie koleżeńskim czujemy się silniejsi, zjednoczeni, jednorodni. Odpadają od nas wątpliwości, zniechęcenie i rozpacz. Czujemy i wierzymy, iż jesteśmy na trudnej, ale właściwej drodze, że w dobrym kierunku idziemy, że sprawa, której służymy zwycięży, a nasza stęskniona, rozproszona tułaczka gromada złączy się z narodem.

\* \* \*

Bogaty program artystyczny obejmował „Prolog” i „Epilog” piosenki Zygmunta Nowakowskiego i Tadeusza Nowakowskiego, w wykonaniu artystów dramatycznych teatrów polskich i zespołu SPK; „Polską pieśń żołnierską” wykonaną przez połączone chóry im. Chopina, Szymanowskiego i Akademicki oraz chór mieszany pod batutą pp. Z. Gedla i L. Cabana; występ solisty Mariana Nowakowskiego, basa Królewskiej Opery w Covent Garden. Akom-

paniował p. B. Czaplicki. Reżyserował i wiał koncert Zygmunta Nowakowskiego. Koncert rozpoczął chór „Bogurodzica” — hymnem rycerstwa polskiego, by poprzez dawne, tradycyjne pieśni wojskowe, przejść do powstałych w latach pierwszej i drugiej wojny światowej. „Karpacka Brygada” i „Czerwone maki na Monte Cassino” odspie-

## Obrazy Rady Głównej

Trzydniowe obrady Rady Głównej rozpoczęły się w piątek 17 sierpnia i odbywały w Domu Kombatanta.

Posiedzenie otworzył kol. Karol Ziemiński witaając delegatów Belgii, Francji, Holandii, Irlandii, stref okupacyjnych Niemiec, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Włoch. Kraje zamorskie przysłały pełnomocnictwa. Sprawozdanie z osiągnięć Zarządu Głównego złożył kol. Tadeusz Drwęski, z kolei o pracach na swoich terenach mówili prezesi Oddziałów i delegaci. Sprawozdania wykazały do wodnie stały rozwój Stowarzyszenia, jego prężność i żywotną działalność. Po wyczerpującej dyskusji Rada uchwaliła ustępującemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem.

Obrady toczyły się następnie w komisjach ogólnej i finansowo-gospodarczej, które przedyskutowały i opracowały wytyczne i wnioski przygotowane przez Zarząd.

Uchwalone na plenum wnioski obejmują szeroki zakres działania.

W sprawach organizacyjnych podkreślono zasadnicze znaczenie utrzymania jak najściślejszej łączności między władzami głównymi a poszczególnymi ogniwami Stowarzyszenia rozsiadanymi po całym świecie. Postanowiono zwrócić szczególną uwagę na nowe tereny osiedleńcze uchodźstwa, specjalnie na Stany Zjednoczone i Australię. W związku z ujednoczeniem życia w dziedzinie prawnopublicznej na terenie zachodnich Niemiec zlecono połączenie Oddziałów w trzech strefach okupacyjnych w jeden Oddział. Podkreślono konieczność i ważność placówek Biura Informacji i Porad w Oddziałach, obsługujących nie tylko członków ale ogół potrzebujących opieki i pomocy. Przyjęto do wiadomości utworzenie specjalnego funduszu pomocy dla nowych uchodźców z kraju, który jest oparty o dobrowolne datki członków SPK. Ustanowiono honorową odznakę SPK, srebrną lub złotą, opartą na motywach znaczka członkowskiego. Odznaka będzie nadawana za zasługi położone dla organizacji, lub też za zasługi położone dla realizacji celów SPK. Rada podkreśliła znaczenie, jakie wymiana informacji prasowych z różnych ośrodków SPK posiada dla utrzymania spójności naszego Stowarzyszenia.

W dziale kulturalno-oświatowym postanowiono poświecić specjalny wysiłek organizacyjny opiece nad młodzieżą przez organizowanie kursów przedmiotów ojezycznych, rozszerzenie akcji odczytowej, zebrań dyskusyjnych i dalszy rozwój teatrów amatorskich. Uchwalono powoła-

wane przez Nowakowskiego sala przyjęta z entuzjazmem, nie dając ulubionemu artyście zejść ze sceny i zmuszając go do bisów.

„Epilog” wzywający do zgody i jedności narodowej spotkał się z natychmiastową, spontaniczną reakcją sali. Nastrój „Epilogu” trwał jeszcze długo po opuszczeniu kurtyny.

nie funduszu bibliotecznego w celu przyczynienia się do ruchu wydawniczego oraz na zakup nowych książek dla uzupełniania magazynu wysyłkowego.

W sprawach finansowo-gospodarczych dążyć się będzie do pełnej samowystarczalności opartej o wypracowane dochody z prowadzonych przedsiębiorstw i domów. Wreszcie, Rada przyjęła preliminarz budżetowy, po raz pierwszy całkowicie zrównoważony.

Po ponownym kooptowaniu do Rady kol. Stanisława Gierata, Pawła Hęciaka i Stefana Soboniewskiego przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Głównego. W skład Zarządu weszli kol. kol.: Tadeusz Drwęski — prezes, Tadeusz Korycki — wiceprezes ogólnooorganizacyjny, Bohdan Stypiński — wiceprezes finansowo-gospodarczy, Stefan Soboniewski — sekretarz generalny, Edward Kozłowski, Stanisław Lewicki i Adam Treszka członkowie. Sekretarzem Prezydium Rady Głównej na miejsce kol. Lewickiego wybrano kol. Zygmunta Stermińskiego.

\* \* \*

W poniedziałek 20 sierpnia nad ranem zamknięto zjazd. Nacechowane szczerością, w koleżeńskimi atmosferze prowadzone obrady, były dobrym świadectwem rzetelnego rozumienia celów i realizowania zadań Stowarzyszenia.

## Wieczór towarzyski

W sobotę wieczorem, 18 sierpnia w ramach zjazdu Rady odbył się w Domu Kombatanta wieczór towarzyski, urozmaicony występami artystycznymi. Na wieczór przybyli prem. Odzierski, gen. Anders, pp. dr Bielecki, dr Bruner, dr Ciolkosz, Grocholski, Kazimierski, Kuńcewicz, Radomyski, Sojka, gen. Kopański, Kukiel, Wiśniewski, ks. kan. Judycki oraz delegaci bratnich organizacji kombatantckich.

## Wręczenie nagród pisarskich

Trzeci Walny Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, odbyty w sierpniu ub. r. w Londynie, utworzył doroczną, przyznawaną w dzień Święta Żołnierza, nagrodę pisarską w wysokości 100 funtów za pracę literacką, publicystyczną lub naukową reprezentującą kulturę polską wobec obcych.

Jury w składzie: przewodniczący dr Tymon Terlecki (Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie), członkowie prof. Tadeusz Sulimirski (Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie), Maria Danilewiczowa (Polskie Towarzystwo Historyczne w Wielkiej Brytanii), Tadeusz

Lada-Bienkowski (Związek Dziennikarzy R.P.) i dr Zofia Kasprzycka (Stowarzyszenie Polskich Kombatantów) — postanowiło podzielić nagrodę po połowie i przyznać gen. prof. Marianowi Kukielowi za książkę pt. „Książę Adam” (wersje polska i angielska) oraz p. Gustawowi Herling-Grudzińskiemu za książkę o przeżyciach w obozach sowieckich, która ukazuje się wkrótce po angielsku pt. „A World Apart”.

Uroczyste wręczenie nagród, z udziałem przedstawicieli świata nauki, polityki i wojska, odbyło się w poniedziałek 20 sierpnia w Domu Kombatanta.

# Zjazd Polaków ze Szkocji

(Dokończenie ze str. 1)

ka będzie, by powstające w przyszłości nasze wojsko na Zachodzie stało na najwyższym poziomie ducha i wyszkolenia technicznego — rzeczą zaś polityki polskiej niech będzie troska o wywalczenie uznania dla rządu i uzyskanie jak największych gwarancji politycznych.”

Przemówienia streszczone zostały po angielsku przez kol. L. Frytzhanda.

Prezes Towarzystwa Szkocko-Polskiego adw. John J. Campbell nie mogąc przybyć osobiście na Zjazd nadesłał depeszę, w której przesyłając Zjazdowi imieniem Towarzystwa w dniu Święta Żołnierza serdeczne pozdrowienia, podkreślił:

Ze brytyjsko-amerykański układ w sprawie natychmiastowego odtworzenia na zachodzie Europy Polskich Sił Zbrojnych pod polskim dowództwem, wzmocniły nie tylko obronę Zachodu ale dopomogły do naprawienia krzywdy, wyrządzonej przez Teheran i Jałtę oraz do odtworzenia historycznego sąnacza polskiego przeciwko azjatyckiej inwazji.

Układ taki wniósłby jednocześnie nową nadzieję w serca milionów uciemnionych chrześcijan poza żelazną kurtyną i pokrzyżowałby zamierzenia sowieckiej agresji.

\* \* \*

Po krótkiej przerwie nastąpiła część koncertowa akademii, na którą złożyły się występy osób również z poza Edynburga.

Chór edynburski, robiący stałe postępy, pod batutą kol. A. Bukowskiego zbierał zasłużone oklaski i musiał bisować. Wspaniałą pieśń „Sztandary na Kremlu” Lachmana wykonała bardzo dobrze język polski. Toteż przyjęto chór hucznymi brawami. Obaj soliści śpiewacy kol. E. Wrzosek z Fife i p. T. Wroński z Edynburga podbili również salę. P. H. Jedroszowa z Edynburga doskonale zadeklamowała wiersz Balińskiego — „O kraju mój” oraz „Ojczyznę Szopena”. Brawa były zasłużone. Szkoła, że tak rzadko pokazuje się na występach w Edynburgu.

POMOC W PROWADZENIU PRACY STOWARZYSZEN

MATERIAŁY OŚWIATOWE SPK Dział odczytowy

Już się ukazały pierwsze zeszyty

T. Terlecki: **Żeromski wczoraj i dziś**

S. Mękariski: **Zagrożenie kultury polskiej**

W. Dunin-Borkowski: **Krótkie uwagi o dzisiejszym stroju państwowym Polski**

Cena zeszytu 6 d.

Do nabycia w SPK:

18, **Queens Gate Terrace, London, S. W. 7**

oraz w księgarniach polskich w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Argentynie, Kanadzie i Australii

Akompaniament spoczywał w rękach kol. kol. A. Bukowskiego i J. Kapinosa z Fife. Znany akordeonista z „Lwowskiej Fali” kol. H. Hausman przeniósł słuchaczy do dalekiego Wilna i Lwowa i całą salę nuciła z rozrzwianiem popularne pieśni świetnie przez ulubienca publiczności „Henia” odegrane. Serdeczna atmosfera sali rozgrzała się jeszcze bardziej gdy na estradzie ukazały się w strojach ludowych Anusia „Ambrozkówna” i Basia Gromkówna oraz Ewunia Malicka z Edynburga, które odtoczyły z wdziękiem „Góralskiego” i „Kra-kowiaka” z towarzyszeniem kapeli ludowej pod batutą kol. A. Malika. „Kujawiak” Basi Gromkówny przyjęty został oklaskami.

Akademii zakończyło odpiewanie przez całą salę hymnów narodowych polskiego i brytyjskiego.

\* \* \*

Szereg autobusów, aut prywatnych i motocykli powiódł uczestników i Zjazdu Polaków w Szkocji do ich siedzib.

Powracali do swych codziennych zajęć pokrzepieni na duchu i utwierdzeni w przekonaniu, że jednak można się zdobyć na to, by zapomnieć o tym co nas dzieli a brać tylko to, co nas łączy i myśleć jako brać kombatantką o jednej tylko wielkiej rzeczy... o wolnej Polsce.

Wacław Sikorski

## Święto Żołnierza w Manchesterze

12 sierpnia staraniem Koła Nr 181 przy współudziale wszystkich organizacji społecznych Zjednoczenia Polskiego w Manchesterze urządzono obchód Święta Żołnierza, na który złożyły się:

Uroczysta msza św. na intencję Polski odprawiona przez ks. dziek. Cieńskiego w polskim kościele parafialnym i akademii w Domu SPK. W czasie akademii wygłosił przemówienie przewodniczący Rady Oddziału Wielka Brytania gen. Sulik, utwory poetów i pisarzy polskich recytowała p. Domańska, śpiewał chór SPK pod batutą kol. Włocha, poza tym na część muzyczną złożyły się solo fortepianowe p. Piątkowskiego i występ orkiestry pod jego batutą.

W akademii wzięło udział 450 osób.